ŁAD BOŻY

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

Rok 2 — Nr. 26 (44). Włocławek, 23—29 czerwca 1946 r. Cena 3 złote.

Wyjdź i wprowadź...

Wolnymi, cichymi krokami nadchodził letni wieczór. Zbliżała się godzina dawno zapowiedzianej uczty. Gospodarz posłał swego sługę do zaproszonych z przypomnieniem. Ale goście nie przyszli. Jedni grzecznie, ale stanowczo wytłumaczyli się brakiem czasu. Inn wprost odepchnęli sługę twardym słowem.

Oburzony gospodarz poleca słudze iść na krańce miasta, gdzie mieszka sama biedota i nędza. Niech przyjdą na ucztę.

Sługa rozumie pana. Jego bolesny zawód. Odczuwa nawet ból, który grąży duszę gospodarza. Boli go ta pogarda okazana szlachetnemu sercu. Wielkiego serca przecież się nie depcze. Bezinteresowności się nie odtrąca. Ma ona bowiem wyłącznie cudze szczęście i radość na oku. Sługa chce złagodzić cierpienie gospodarza. Biegnie więc między opłotki przedmiejskie. Niestrudzenie puka do odrapanych drzwi nędzy. Prosi. jak mu polecono, każdego napotkanego człowieka. Wszystko jedno, czy to ułomny, czy ślepy. Wyjaśnia, zachęca i nakłania.

Ludzie przyjęli dobre słowo zaprosin. Owszem, przyjdą. Taka okazja prawie się w ich życiu nie zdarza. Muszą tylko nieco odświętniej się ubrać. Trzeba przecież wystąpić okazalej. Stroje ich wprawdzie są staroświeckie, dawno wyszły z mody, ale zawsze...

I przyszli.

Jedni czują się w tych ubraniach i w całym tym otoczeniu trochę sztywnie, drewniano. Inni wyglądają mocno śmiesznie. Ale są i tacy, co zaproszenie przyjęli z całą prostotą ducha. Choć są tutaj pierwszy raz czują się dobrze, jakby we własnym domu. Wierzą w dobroć gospodarza.

Są i tacy. co nie rozumieją dlaczego się na uczcie znaleźli. Tylko w duszy mają wdzięczność dla gospodarza. Nikt z nimi dotychczas tak się nie obchodził. Znali tylko pogardę, lub obojętność ludzką.

A gospodarz wszystkim rad. O każdym pamięta. Pilnuje, dogląda. Zagaduje dobrymi słowami, zachęca do uczty, aby radość gości była pełna. Robi to tym serdeczniej i delikatniej, że wie jak każda biedota jest wrażliwa na cudze słowo.

Dzięki tej dobroci nastrój na uczcie staje się coraz swobodniejszy i naturalniejszy.

W harmonię pogody wdarł się jednak niespodziewany zgrzyt. Ktoś z gości zlekceważył godność gospodarza. Przyszedł w ubraniu nie tylko starym, ale podartym i brudnym. Został wyrzucony przez samego gospodarza.

Chrystus — Najwyższy Gospodarz w Kościele Bożym—zaprasza dusze na ucztę nadprzyrodzoną — do Komunii św. Przypomina nam te zaprosiny Jezusowe dziś,—w oktawie Bożego Ciała — ewangelia niedzielna.

Święto tryumfu bezgranicznej, jedynej, niesfałszowanej Miłości ma być nie tylko manifestacją zewnętrzną naszej wdzięczności dla ukrytego w Hostii Boga, ale powinno nam przypominać i **nawoływać nas do jednoczenia się** z Jezusem.

Do tego nawołuje nas dzisiaj Kościół.

Chrystus — Gospodarz posyła sługę swego z zaproszeniem na ucztę. Sługą Jezusa jest Kościół Katolicki. W myśl nakazu Zbawiciela idzie wszędzie. Zarówno do bogatych jak i do ubogich. Tak do nędzy duchowej jak i materialnej. Rozumie bowiem, że każdego człowieka ma przyprowadzić do Boga. I nic Kościoła w tej pracy nie zraża. Ani obojętność, ani walka, ani nawet pogarda. Trudu dla Chrystusa nie żałuje. Żadna w świecie organizacja nie może poszczycić się takim poświęceniem, jakim promieniuje Kościół. We wszystkich członkach swoich. Nie już w setkach i tysiącach wiernych ale w milionach. Wszyscy bowiem stanowimy jeden Kościół Boży, codziennie przez ofiarę, trudy, poświęcenie i modlitwę walczący o Królestwo Świętości w duszach.

Kościół wszystkich ma za zadanie sprowadzić na ucztę Bożą. Robi to nie dla ziemskiej chwały, marnej zapłaty, sławy popularności czy pod jakimkolwiek wpływem z zewnątrz. Miłość go tylko jedna przynagla.

Dla niej szedł wszędzie, zapraszając na ucztę Jezusa-Boga — Komunię św. Dla niej i dziś do nas idzie i dla niej pójdzie na dalsze wieki.

Któż zasiadł za stołem na uczcie?

Pierwsi zaproszeni nie przyszli. Za dużo ich pochłonęły sprawy ziemskie: żądza wzbogacenia się zadowolenie z posiadania i szukanie li tylko przyjemności cielesnych. Góra żądz zasłoniła im widok uczty duchowej.

Sproszono więc innych. Zasiedli za stołem ubodzy, ułomni, ślepi i chromi. Cała gromada nieszczęśliwych.

Ci biesiadnicy to obraz nas. Czyż z ręką na sercu nie możemy mówić o swym ubóstwie ducha, małej wiedzy o Bogu, braku zrozumienia prawd najświętszych? Czyż nie nam niedostaje miłości? Czyż nie my utykamy i przewracamy się o najmniejszą pokusę. Nam to ślepota ducha nie pozwala dostrzec dróg Bożych we własnym życiu.

Musimy koniecznie zasiąść do uczty Bożej. Na niej znajdziemy pokarm dla ducha. Ona pokrzepi naszą wolę i rozpali serce, które wówczas wiele z tajemnic Bożych i własnych zrozumie.

Czy odpowiemy pójściem na wołanie sługi Jezusowego — Kościoła świętego?

X. Dr Mirski.

Stolica św. w obronie Polaków w „Warthegau"

AKCJI KATOLICKIEJ

zadano takie ciosy, iż została całkowicie zniszczona. Rozwiązano Instytut Narodowy, który stał na czele całego ruchu Akcji Katolickiej w Polsce; zniesiono następnie wszystkie zależne od niej stowarzyszenia, niegdyś kwitnące, oraz wszystkie instytucje katolickie o charakterze kulturalnym, dobroczynnym i społecznym.

W całym okręgu „Warthegau" nie ma już wcale prasy katolickiej, i ani jednej księgarni katolickiej.

Ostre zarządzenia wydawano często odnośnie do własności kościelnej.

Wiele kościołów, uniedostępnionych dla kultu, przeznaczono do użytku świeckiego. Zniewagi tej nie oszczędzano nawet

KOŚCIOŁOM KATEDRALNYM

w Gnieźnie, Poznaniu, Włocławku i Łodzi. Skonfiskowano rezydencje biskupie, skonfiskowano lub zajęto nieruchomości seminariów duchownych, klasztory, biblioteki, skarbce kościelne.

Na skutek zarządzenia Rządu Rzeszy z dnia 17 września 1940 r. „o traktowaniu majątku osób należących do byłego państwa polskiego" (über die Behandlung von Vermögen der Angehörigen des ehemaligen polnischen Staates), i po dekrecie namiestnika Rzeszy we „Wartheland" z dnia 19 listopada 1941, o którym będzie wzmianka poniżej,

DZIEŁO GRABIEŻY

zostało do reszty dokończone.

Ponawiane interwencje Nuncjatury Apostolskiej w Berlinie w obronie własności kościelnej nie dały żadnych wyników.

Pierwej jeszcze, nim

ZADANO CIOS

własności kościelnej, zniesiono wypłaty dla kleru.

Z datą 19 listopada 1941 opublikowano np. dekret namiestnika Rzeszy, z mocą obowiązującą od 13 września tegoż roku, który postanawia między innymi, że własność dawnych osób prawnych Kościoła rzymsko - katolickiego przechodzi na „Rzymsko-katolicki Kościół narodowości niemieckiej w Okręgu Warty", w miarę jak na żądanie tegoż „zrzeszenia wyznaniowego" (Religionsgesellschaft) własność ta będzie uznana przez namiestnika Rzeszy za

„WŁASNOŚĆ NIEPOLSKĄ"

Na mocy tego dekretu Kościół katolicki w „Warthegau" utracił prawie całe mienie.

12 lutego 1942 roku Namiestnictwo Rzeszy wydało przepisy celem ułatwienia występowania ze „zrzeszeń wyznaniowych". Wiadomo ponadto, że tu i ówdzie rozdawano

DO PODPISANIA ULOTKI

z oświadczeniem: „Nie przynależę do żadnego zrzeszenia kościelnego we Wartheland, i nigdy nie wstąpię do podobnego zrzeszenia w obrębie granic Wielkiej Rzeszy niemieckiej". Samemu Namiestnictwu Rzeszy, zdaje się, nie jest obcy nacisk, wywierany celem nakłonienia wiernych do wyswobodzenia się z wszelkich więzów religijnych.

To, co dotąd przytoczono, przedstawia tylko część tego, czego

WE „WARTHEGAU"

dokonano na szkodę religii i praw Kościoła katolickiego.

Na ten stan rzeczy Nuncjatura Apostolska w Berlinie raz po raz zwracała uwagę tamtejszego Ministerstwa Rzeszy dla Spraw Zagranicznych: między innymi, notami z 14 sierpnia i z 2 września 1941, w których po szczegółowym wyłożeniu niektórych najcięższych zarządzeń przeciwko religii

ŻĄDANO PRZYWRÓCENIA WOLNOŚCI

kultu we „Warthegau". Dnia 29 września 1941 Nuncjatura wystosowała notę werbalną, protestującą przeciwko rozporządzeniu wydanemu przez namiestnika Rzeszy dnia 13 tegoż miesiąca.

Potwierdzając odbiór tych trzech dokumentów dyplomatycznych, Ministerstwo Rzeszy dla Spraw Zagranicznych twierdziło, że zastrzega sobie powrócenie do tej sprawy „jak tylko ona

ZOSTANIE ZBADANA

w porozumieniu z czynnikami wewnętrznymi" (sobald sie im Benehmen mit den inneren Stellen geprüft worden ist) (Nota werbalna III 1311 II, z dnia 19 września 1941), i „jak tylko badanie sprawy przez czynniki wewnętrzne zostanie ukończone" (sobald die Prüfung der Angelegenheit durch die inneren Stellen abgeschlossen ist) (Nota werbalna III 1963, z dnia 3 października 1941). Kiedy z przyrzeczonym zbadaniem

ZWLEKANO,

dnia 5 grudnia tegoż roku Nuncjusz Apostolski oświadczył Panu Sekretarzowi Stanu przy Ministerstwie Rzeszy dla Spraw Zagranicznych, że, jeżeli już jego poprzednie noty nie mogły otrzymać odpowiedzi od samego Ministerstwa Rzeszy dla Spraw Zagranicznych, żądał, aby były przekazane Głowie Państwa. Odtąd nie dano mu żadnej odpowiedzi.

Jeżeli

Z „WARTHEGAU"

przejdzie się do innych obszarów wschodnich, to niestety i tam również zanotowano fakty i zarządzenia przeciwne prawom Kościoła i wiernych katolików; ostrość jednak i zasięg tych zarządzeń różnią się, zależnie od miejscowości.

W dzielnicach ogłoszonych jako przyłączone do Rzeszy niemieckiej, i zjednoczonych z okręgami Prus Wschodnich, Gdańska—Prus Zachodnich i Górnego Śląska,

POŁOŻENIE JEST BARDZO PODOBNE

do tego, które powyżej opisano, o ile chodzi o seminaria duchowne, używanie polskiego języka ojczystego w nabożeństwach, instytucje kościelne, stowarzyszenia Akcji Katolickiej, podział wiernych według narodowości. Tam również należy wypomnieć zamykanie kościołów dla kultu, wygnanie, wywiezienie,

GWAŁTOWNĄ ŚMIERĆ

nie małej liczby członków duchowieństwa (zmniejszonego o 2/3 w diecezji Chełmińskiej, i przynajmniej o 1/3 w diecezji Katowickiej), usunięcie nauki religii ze szkół, a przede wszystkim praktyczne i całkowite zniesienie Episkopatu. W rzeczywistości bowiem, po odmówieniu pozwolenia na powrót do diecezji Biskupowi Chełmińskiemu, który wyjechał był podczas działań wojennych, nastąpiło w lutym 1941 roku wygnanie Biskupa Płockiego i jego Sufragana, którzy później

ZMARLI W NIEWOLI:

pierwszy, czcigodny 80-letni Biskup Julian Antoni Nowowiejski, w Działdowie dnia 28 maja 1941, a drugi, Biskup Leon Wetmański, „w obozie przejściowym" dnia 10 października tego samego roku.

(D. c. n.).

Ład w myślach

Wychowawcze prawa rodziców

Z prawami dziecka do wychowania wiążą się ściśle wychowawcze prawa rodziców.

Człowiek, który otrzymał życie od swych rodziców, ma prawo oczekiwać od nich pomocy do zachowania tego życia. Pomoc tę udzielają rodzice przez całokształt wychowania.

Najpierwsze prawo rodziców

Z natury rzeczy wynika, że rodzice, a nie nikt inny, mają **pierwsze** prawo do wychowania swych dzieci. Dzieci bowiem przychodząc na świat w łonie rodziny zaraz w początkach swego bytu ziemskiego ujawniają całkowitą swoją nieudolność do życia. Od początku też oczekują bezpośredniej i bardzo troskliwej opieki. Na tę opiekę nie mogą oczekiwać aż odpowiednie czynniki społeczne uświadomią sobie, że oto człowiek na świat się narodził. O tym wiedzą wpierw rodzice, niż państwo. I dlatego do rodziców należy zaradzać najpierwszym potrzebom niemowlęcia.

Z tej nieudolności od pierwszych chwil istnienia płynie, że dziecko najsilniej jest związane z rodzicami, że oni to przede wszystkim muszą zaradzić tej nieudolności, od chwili pierwszego płaczu niemowlęcia roztaczając troskę nad życiem nowym.

Dziecko nie może oczekiwać dopiero na opiekę społeczeństwa, które nie jest tak trwałe jak więź rodzicielska. Rodzina jest najsilniejsza komórka życia przyrodzonego, najbliżej stoi początków tego życia i dlatego ustrój przyrodzony powierza rodzinie pierwsze troski o dzieci.

Najsilniejsze prawo rodziców

Jest to jednocześnie prawo najsilniejsze. Moc swoją czerpie, prawo wychowawcze rodziców, **z więzów krwi i z przyrodzonej miłości**, jaka istnieje między dziecięciem a rodzicami.

Bóg tak urządził życie ludzkie, że „matka nie może zapomnieć niemowlęcia swego". W nim bowiem wołają wszystkie głosy jej krwi; dziecko jest owocem jej poświęcenia, ofiary, cierpienia, mąk i bólów, niekiedy aż do granic śmierci. Nie ma ściślejszej więzi w porządku przyrodzonym, jak więź matki i dziecka. Nie ma też większej bliskości. Żadna własność prywatna nie jest tak bardzo **własna**, jak przynależność dziecka do matki.

Co więcej cała cześć z rodziców spływa na dziecko; nazwisko rodziców, szacunek im przyznany w danym środowisku, — wszystko to udziela się dziecku, bez jego zasługi. Dopiero swoim życiem niegodnym może je stracić.

I naodwrót cześć lub niesława dzieci spływa na rodziców, chociażby najgorszych, czy najlepszych.

Cóż więc dziwnego, że rodzicom nie jest obojętne, jak dzieci ich będą wychowane. Od rodzaju bowiem wychowania zależy sława lub niesława rodziców, przyszłość dziecka, wartość jego życia, przekleństwo lub chwała. Któż bardziej jest za to odpowiedzialny? Komuż bardziej zależy na tym, by nie zasłużył sobie na zniesławienie przez złe życie swoich dzieci?

Najświętsze prawo

Rodzice są odpowiedzialni nie tylko za ciało, ale i za dusze dziecka. Mają oni bowiem przekazać dziecku nie tylko nazwisko, mienie, zdrowie, urodę, ale mają również przekazać im swoją moralność i religię — swoją wiarę, jako dziedzictwo nadprzyrodzone. Rodzice mają wszczepić w dziecko pragnienie Boga, mają wskazać dziecku drogi do Boga, nauczyć je modlitwy, żyć religią i doprowadzić do kościoła, który, skolei, dalej poprowadzi pracę rodziców.

Rodzice a ich zastępcy

Z tych względów wychowanie dzieci należy przede wszystkim do ich rodziców. Do nich należy pokierować wychowaniem swych dzieci **osobiście**, a gdy tego dokonać nie mogą — **przez swoich zastępców.**

Do rodziców należy swobodny wybór tych zastępców. Jest to podstawowe prawo wolności życia publicznego.

Zastępstwo rodziców w wychowaniu, na współczesnych warunkach społecznych i gospodarczych, jest zazwyczaj koniecznością. I dlatego powstały **szkoły**, jako instytucje wyręczające **częściowo** rodziców w pracy wychowawczej. Choćby najlepiej były one zorganizowane nie zastąpią rodziców **całkowicie**. Główną rolę odegrać mogą w dziedzinie nauczania, choć — wiadoma rzecz—że nauczania od wychowania rozdzielić nie można.

Szkoła staje się więc konieczna i wysoce wybitną **współpracownicą rodziców.** Nauczyciel staje się **pełnomocnikiem rodziców.**

Jako pełnomocnicy — nauczyciele nie spełniają własnej roli w wychowaniu — tylko sprawują mandat rodziców. Mandatu tego nie mogą pełnić tak, by pogwałcili podstawowe prawa i obowiązki rodziców wobec dzieci. Prawa szkoły nie mogą stać w sprzeczności z prawami rodziców.

Wolność wyboru szkoły dla dzieci wpływ na kierunek wychowania, wynika z zasadniczych praw wychowawczych rodziców.

Prawa ograniczone

Jednak prawa wychowawcze rodziców i zastępujących ich nauczycieli nie są bezwzględne. Wychowanie bowiem ma nie tylko cele osobiste, ale i społeczne. Rodzice nie wychowywują dla siebie, tylko dla dobra dzieci i społeczeństwa.

Stąd też prawa wychowawcze rodziców muszą być uzgodnione z prawami społeczeństwa, narodu, Państwa i Kościoła. Prawa **uzgodnione**, ale nie przekreślone. Bo rodziców nie zastąpi nikt, ani społeczeństwo, ani naród, ani Kościół, ani Państwo. **S. W.**

Najbardziej na północ wysunięty kościół Katolicki

W pierwszych dniach sierpnia roku 1935 poświęcono nowy kościół parafii Lofoton na skrajnej północy Norwegii, gdzie wszelki przejaw kultu katolickiego po pseudo reformacji był surowo zakazany.

Z inicjatywy prefekta apostolskiego na Norwegię północną, O. Starcke, ze zgromadzenia Świętej Rodziny, zakupiono posiadłość w Storfiord, położoną pod 69 stopniem szerokości geograficznej; stary, wiekowy dom drewniany przebudowano na kościół; świątynia ta znajduje się w miejscowości wysuniętej najbardziej na północ na całym świecie. (a).

TYDZIEŃ BOŻY

DZISIAJ 23 CZERWCA — NIEDZIELA W OKTAWIE BOŻEGO CIAŁA.

Introit Mszy św.

Pan jest obrońcą moim i wywiódł mię na swobodę: wybawił mnie, bo upodobał sobie we mnie. Miłuję Cię, Panie, mocy moja: Pan twierdzą dla mnie, ucieczką moją i wybawicielem moim.

Lekcja (z listu św. Jana Apostoła, 3, 13—18).

Najmilsi: Nie dziwcie się, że was świat nienawidzi. My wiemy iżeśmy przeniesieni ze śmierci do żywota, gdyż miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci: każdy co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest. A wiecie, że żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W tym poznaliśmy miłość Boga, że On duszę swą za nas położył: i myśmy powinni kłaść dusze za braci. Kto ma majętność tego świata, a widziałby, że brat jego jest w potrzebie, a zawarłby wnętrzności swe przed nim: jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.

Ewangelia (św. Łukasz, 14, 16—24).

Onego czasu: Powiedział Jezus Faryzeuszom tę przypowieść: — Człowiek pewien sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I zaczęli wszyscy razem się wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i muszę wyjść ją obejrzeć: proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę ich doświadczać: proszę cię, miej mię za wymówionego: A drugi rzekł: Żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa oznajmił to Panu swemu.

Wtedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu:

— Wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta: a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu.

I rzekł sługa:

— Panie, stało się jakoś rozkazał: a jeszcze jest miejsce.

Rzekł Pan słudze:

— Wynijdź na drogi i opłotki: a przymuś wnijść, aby dom mój był napełniony. A powiadam wam, że żaden z tych mężów, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej.

KALENDARZYK KOŚCIELNY

23. VI. Niedziela II po Zesłaniu, w czasie Oktawy Bożego Ciała. Szaty białe. Msza św. włas. Gl. 2 wspomn. Bożego Ciała. Cr. Pref. Boż. Nar. (Po nieszpor. poświęcenie ziół i kwiatów).

24. VI. Poniedziałek. Narodzenie św. Jana Chrzciciela. Uroczyst. I kl. z Oktaw. zwykł. Szaty białe. Msza św. własna. Gl. 2 wspomn. Bożego Ciała. Cr. Pref. Bożego Narodz. Św. Jan Chrzciciel jest jedynym świętym, którego kanonizował sam Zbawiciel i wyjątkowym świętym po Matce Najśw. którego urodziny obchodzi się osobnym świętem. Uroczystość św. Jana jest daleką zapowiedzią adwentu, a umieszczenie święta w zwrotnym okresie lata jest wspaniałym objawieniem do słów św. Jana Chrzciciela: „On ma wzrastać, a ja się umniejszać".

25. VI. Wtorek w czasie Oktawy Bożego Ciała. Szaty białe. Msza św. ze święta. Gl. 2 wspomn. św. Wilhelma. 3 okt. św. Jana Chrzciciela Cr. Pref. o Bożym Narodzeniu. Św. Wilhelm, włoch, cudotwórca, pustelnik, założyciel klasztoru Monte Vergine (czyt. Werdzine) umarł w 1142 r.

26. VI. Środa, w czasie Oktawy Bożego Ciała. Szaty białe. Msza św. ze święta. Gl. 2 wspomn. św. Jana i Pawła męcz., 3 wspomn. św. Jana Chrzciciela Cr. Pref. o Bożym Narodz. Święci Jan i Paweł bracia, dworzanie Konstancji córki cesarza Konstantyna, za śmiałe wyznanie wiary, zamordowani na rozkaz cesarza Juliana odstępcy od wiary świętej.

27. VI. Czwartek. Oktawa Bożego Ciała. Szaty białe. Msza św. ze święta Gl. 2 wspomn. Okt. św. Jana Chrzciciela. Sekwencja. Cr. Pref. Boż. Narodz.

28. VI. Piątek. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Uroczystość I klasy z Oktawą III stopnia. Szaty białe. Msza własna. Gl. Cr. Pref. o Sercu Pana Jezusa. W piątek po Okt. Bożego Ciała Kościół obchodzi uroczystość Serca Jezusowego; uroczysość ta od roku 1929 ma własną Mszę św. i osobną prefację.

29. VI. Sobota. Św. Piotra i Pawła Apostołów. Uroczyst. I kl. z Okt. zwykł. Szaty czerwone. Msza św., własna. Gl. 2 wspomnienia Najśw. Serca P. Jezusa. Cr. Pref. Apost. — Święto najwybitniejszych Apostołów, klucznika niebios św. Piotra i nauczyciela pogan św. Pawła. Zginęli tego samego dnia i roku. św. Piotr ukrzyżowany głową nadół. św. Paweł ścięty mieczem.

Kalendarzyk słoneczny

23. 6.	Wschód słońca	3.14
	Zachód	20.01
29. 6.	Wschód słońca	3.16
	Zachód	20.01

Ostatnia kwadra księżyca dnia 23. 6. o godzinie 15.21.

Przysłowia ludowe

Deszcz na św. Jana długie deszcze wróży i powodziom służy.

Na św. Piotra suchy dzień, suche lato, sucha jesień.

Kalendarzyk historyczny

24. 6. 1831. Rząd Narodowy ogłasza pospolite ruszenie.

25. 6. 1568. Budowa pierwszego mostu na Wiśle.

28. 6. 1651. Bitwa pod Beresteczkiem. 100.000 wojska polskiego pod dowództwem Króla Jana Kazimierza zwycięża 300.000 wojsko Bohdana Chmielnickiego i Tatarów.

28. 6. 1919. Roman Dmowski i Ignacy Paderewski podpisują w imieniu Polski traktat pokojowy w Wersalu.

29. 6. 1587. Początek trzeciej wolnej elekcji.

Statua Matki Bożej

Na przedmieściach Wejherowa na Pomorzu (w Śmiechowie) odbyło się uroczyste poświęcenie figury Najśw. Marii Panny. — Niemcy po wtargnięciu do Polski zbezcześcili tę statuę, strzelając do niej i przewracając ją. Znaleźli się wszakże odważni katolicy, którzy w nocy ukryli w ziemi tę ufundowaną z dobrowolnych składek figurę, chroniąc ją przez to od zniszczenia. — Zarząd Miejski m. Wejherowa zainteresował się obecnie statuą i przy pomocy miejscowego społeczeństwa doprowadził ją do dawnego pięknego wyglądu. Teraz stoi ona, jak przed laty, przypominając przechodniom o powszechnej w Polsce czci Maryj nej w Polsce.

Kościół — pomnik ku czci Męczenników

Na cześć Męczenników polskich, pomordowanych przez niemców w Poznaniu, zostanie pobudowany kościół — pomnik w pobliżu fortu siódmego, gdzie zginęło kilkadziesiąt tysięcy Polaków.

Z życia katolickiego

„CARITAS AKADEMICA" w TORUNIU.

Dnia 15 maja 1946 r. na terenie Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, powstała „Caritas Academica" jako oddział „Caritasu" w Grudziądzu. Organizacja ta pozostaje w ramach ogólnego „Caritasu" lecz posiada własny statut i zarząd, składający się ze studentów uniwersytetu.

Kierownikiem jej jest Ks. Kreft Dyrektor Okręgu toruńskiego „Caritas". „Caritas Academica" po porozumieniu się z Bratnią Pomocą (Bratnia Pomoc udzieliła naczyń i lokalu w Domu Akademickim na wydawanie posiłków) wydaje od dnia 28 maja 1946 r. 60 gorących kolacyj dziennie. W najbliższym czasie — w miesiącu czerwcu przewidywane jest zwiększenie tej cyfry do 100 dziennie. Akcja „Caritas Academica" będzie w dalszym ciągu rozszerzana, gdyż liczba potrzebujących z dnia na dzień wzrasta. Jednakże brak funduszów opóźnia rozwinięcie szerszej działalności jak naprzykład wydawanie zasiłków pieniężnych i udzielanie pomocy w odzieży.

„Caritas Academica" liczy, że z pomocą ofiarnych i rozumiejących sprawę przezwycięży wszelkie trudności.

Ofiary pieniężne ewentualnie w naturze można składać drogą pocztową pod adresem „Caritas Academica" w Toruniu, ulica Szeroka 25 — lub na ręce upoważnionych inkasentów.

Religia katolicka znosi przedziały klasowe

W Indiach panuje całkowity przedział między warstwą najuboższą, zwaną pariasami, a pozostałymi ugrupowaniami wśród Hindusów.—Kościół Katolicki głosi w tym kraju niestrudzenie — zasady miłości Chrystusowej między ludźmi. Ostatnio został wyświęcony w Indiach na kapłana młodzieniec pochodzący z kasty najniższej. Świątynię zapełnili tłumnie „pariasi". Wielkie wrażenie wywarły na obecnych obrzędy przy święceniach kapłańskich, a zwłaszcza obrzęd końcowy ucałowania nowowyświęconego kapłana przez Biskupa.

Katolicyzm w Szwecji

Szwecja była w dawnych wiekach krajem katolickim. Wystąpienie Lutra w 16 w. oderwało ten kraj od Kościoła. Misjonarze katoliccy budzą przez swą ofiarną pracę religijność, ale natrafiają na wielkie trudności. Katolicyzm wszakże rozszerza się coraz więcej. Dowodem tego jest pierwsze w dziejach Szwecji transmitowanie ubiegłego roku pasterki — przez radio szwedzkie. Patronem Szwecji jest św. Eryk, król szwedzki. Obecnie przebywa w Szwecji wielu Polaków, wśród których pracują polscy księża katoliccy.

Według Ewangelii św. Łukasza

(14. 16 — 24)

Ktokolwiek jest głuchy na Twoje wezwanie,
na słowa Twej Prawdy serca nie otworzy,
ten — ci nie dostąpi Łaski Twojej, Panie,
Władco tej ziemicy i wszystkich przestworzy.

A kiedy nadejdzie ostatnia godzina,
człek się w proch rozpadnie, zniknie wielkość świata,
tylko Słowa Twoje wówczas nie przeminą,
i chwilą się staną żyć doczesnych lata.

Ten, co obojętnie poprzez życie kroczył,
nie dozna już w niebie Wiecznej Szczęśliwości,
razem ze swą pychą w otchłań się potoczy,
bo przyjdzie Dzień Sądu i Sprawiedliwości.

Anwicz.

Z życia naszej diecezji

WĄSOSZE.

„Koło Ministrantów par. Wąsosze w dowód poczytności Ładu Bożego wśród wiernych, oraz w celu rozszerzenia się i powiększenia wydawnictwa, złożyło ze swoich oszczędności zł. 1000 (tysiąc złotych)".

Z Chełmna

Dzień 26 maja przeżyła parafia Chełmno, dekanatu kolskiego niezwykle uroczyście. W tym dniu, z inicjatywy Ks. Proboszcza Józefa Olczyka, Ks. Dziekan, Dr. Bogumił Kacprzak, w otoczeniu licznego duchowieństwa i przy udziale 8 tysięcznej rzeszy wiernych z parafii i okolicy, poświęcił obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Na uroczystości poświęcenia przybyły, pod przewodnictwem swych duszpasterzy dwie pielgrzymki: z Umienia i Dąbia n/Nerem.

Obraz, zakupiony z ofiar, złożonych przez parafian chełmskich jest wierną kopią Cudownego Obrazu M. B. z Jasnej Góry.

Po poświęceniu, które odbyło się przy specjalnie zbudowanym ołtarzu, płomienne kazanie o czci Królowej Korony Polskiej wygłosił Ks. Dziekan z Koła. Po kazaniu wyruszyła wspaniała procesja z Obrazem M. Boskiej do kościoła parafialnego. Barwne sztandary i chorągwie dodawały tej procesji charakteru manifestacji uczuć katolickich dla Polski i Maryi. W pochodzie Obraz spoczywał na barkach duchowieństwa oraz reprezentantów organizacji katolickich i zawodowych oraz straży pożarnych. Przy dźwiękach orkiestry i śpiewie pieśni maryańskich Pani nieba i ziemi wstępowała znów do tej świątyni, z której, usunęli Ją hitlerowcy. Po umieszczeniu obrazu w wielkim Ołtarzu, uroczystą sumę odprawił Ks. Fr. Olczyk, b. więzień Dachau. Lud przejęty był do głębi, widząc znów tryumf swej Królowej, na miejscu, gdzie jeszcze przed 2 laty szalał zaborca, niszcząc setki tysięcy istnień ludzkich. Zaznaczyć należy, że w odległości 50 metrów od kościoła, dokonywano masowych egzekucji.

Od chwili tej uroczystej intronizacji obrazu Maryi, będzie spływać zapewne obfite błogosławieństwo na chełmską parafię. Andrzej Szacowny, parafianin.

Stosowanie nawozu

Gnój czyli obornik niezbędnym jest w każdym gospodarstwie rolnym. Stwierdzono, że od jakości obornika stosowanego przy nawożeniu ziemi zależy jakość i ilość otrzymanego plonu.

Dlatego też, aby obornik nie stracił na swej wartości nie należy wyrzucać go na podwórze by nie był narażony na wymywanie przez deszcz wszystkiego co jest dla roślin pożyteczne. Obornik winien być starannie przechowywany: albo pod bydłem w t. zw. oborach wgłębionych, lub na gnojownikach. Można też gromadzić obornik na mocno ubitej glinie w stos wysokości 2 a nawet 3 metry.

Obornik wywieziony w pole winien być zaraz rozrzucony i przyorany. Nie należy obornika składać w polu na kupki, gdyż w ten sposób przez wysychanie i wymywanie przez deszcz następują duże straty w jego działaniu. Doświadczenia wykazały, że obornik pozostawiony w kupkach przez 2 tygodnie działa o połowę gorzej od obornika natychmiast rozrzuconego i zaraz przyoranego. Tak samo nie powinno się pozostawiać rozrzuconego obornika na polu bez przyorania, gdyż traci o 1/3 część swej wartości w przeciągu 24 godzin.

Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że jeżeli stosujemy 300 kwintali obornika na hektar to możemy oczekiwać, że ta ilość obornika da nam przeciętnie 75 kwintali ziemniaków więcej, ale tylko w tym wypadku, jeżeli obornik zostanie natychmiast rozrzucony i zaraz przyorany. Natomiast jeśli go wywieziemy na kupki i pozostawimy przez 2 tygodnie to możemy być pewni, że zamiast 75 kwintali otrzymamy tylko 38 kwintali ziemniaków.

Jak widzimy z powyższego w interesie każdego gospodarza leży umiejętne stosowanie obornika.

Dla naszych dzieci

W ogródeczku na słoneczku

W ogródeczku
na słoneczku
rosły kwiatki.
Tulipany,

biała stokroć,
białe bratki.
Tulipany
były Jasia.

Białą stokroć
miała Basia.
A zaś bratki
były Władki.

O swe kwiaty
dzieci dbały,
podlewały —
hodowały.

Zaś rośliny
wdzięczne, za to,
kwitły ładnie
całe lato.

E. Drz.

Co się śniło Stasiowi

Staś biega po podwórzu wesoło. Toczy sobie obręcz ze starego cebrzyczka. Co obręcz zwolni biegu to Staś ją bęc patykiem a kółko znów biegnie prędko, prędko naprzód.

Baca daremnie spogląda na niego proszącymi oczyma. Takie ma pragnienie! Słońce doskwiera, jego gliniana miseczka pusta, a tu tak mu się chce pić!

— Stasiu! — mówią zmęczone oczy Bacy — Stasiu! Przynieś trochę wody!

Ale Staś nie zwraca na Bacę uwagi.

Pies wzdycha. Spuścił głowę, wywiesił ozór, dyszy. O, gdyby nie był przywiązany do budy, czy nie pobiegłby do potoka płynącego pod ogrodem i nie ugasił pragnienia?

Staś jest w ogrodzie. Usiadł pod gruszą — zmęczył się bieganiem. Powieki ciężą coraz mocniej, mocniej — —

Z podwórza dobiega go błagalne skomlenie. Baca? Czemuż to on tak się skarży? Głowa Stasia chyli się nisko — chce się zerwać, nie może, natomiast czuje, że dzieje się z nim coś dziwnego — oto widzi, że zamiast dwu nóg posiada cztery łapy, głowa jego stała się wązka, o, jest nawet i ogon — stał się więc Bacą! Siedzi w budzie, ba, przywiązany jest nawet do niej łańcuchem!

— Cóż to się stało — próbował zawołać, lecz zaszczekał tylko.

Przeraził się. Jakże ugniata szyję ten skórzany pasek do którego przyczepiony jest łańcuch. Gdy się szarpnąć, zaraz brak tchu. I tak bardzo gorąco i nie ma się gdzie przed słońcem schować, zaglądającym swobodnie do obdartej, dziurawej budy.

— Mamo, mamo! — Próbował zawołać, lecz znów zaszczekał. Podreptał za budę. Daleko nie mógł, bo wszak łańcuch krótki — zwinął się w kłębek, chowając łeb między łapy — może w ten sposób uchroni się nieco od żaru?

Baca — Staś jeknął. W gardle sucho i język jakiś taki sztywny. Czemuż nie dają wody? Czyż to wodę złotem się płaci? Wszędzie jej przecież dość. A mimo to w jego miseczce nie ma ani kropli. Może starsi nie mają czasu, ale dzieci powinny pamiętać o psie — więźniu. Serduszka ich są jeszcze świeże, nie obarczone troskami — Baca — Staś wzdycha. Przed oczyma latają mu czarne płaty. Na domiar złego pchły tną go straszliwie. Jak by się uwzięły. Pod szyją, na głowie, brzuchu — kłują, gryzą, szczypią.

— Ciężkie jest życie podwórzowego psa — myśli Baca — Staś — I jakie to ma mieszkanie. Buda ze spróchniałych desek, z garstką słomy, gdzie tyle, żyje pcheł, żywiących się jego krwią. Przez dziury siąpi deszcz, wpada wiatr a zima zawiewa śniegiem — —

— Auu, auu, auu!!! — Rozlega się bolesna skarga Bacy.

Staś budzi się nagle. Widzi, że zasnął a teraz żałosne wycie Bacy przerwało mu drzemkę. Otarł ręką spocone czoło — co mu to się śniło? Że to on właśnie był Bacą.—

Jak strzała pędzi na podwórze. Baco, biedny Baco! Oto już do miseczki leje się chłodna woda, którą Baca chlepce chciwie. Baco, biedny Baco, chodź teraz ze mną! Trzyma go Staś na łańcuchu, biegną razem do potoka. Z jakąż rozkoszą wskoczył Baca do wody! Zanurzył się cały, widać mu tylko łeb i koniec ogona, na który przerażone pchły się zbiegły. Lecz nic złego! Staś sam pomaga w niszczeniu insektów — łapie ogon, trzyma pod wodą, i pchły topią się prędko. —

Wraca Baca ze Stasiem. Wykąpany, czuje się rzeźki, pchły go już nie gryzą, tak, chce mu się już teraz żyć a nawet by coś zjadł. Wiąże go Staś w ogrodzie w miłym cieniu, oto tu połóż się Baco w chłodnej trawie, jutro znów wykąpiesz się w potoku i pojutrze też, musisz mieć swe futerko wolne od robactwa i brudu.

Porozmawiał Staś z mamą (mama już dawno o tym myślała, ale nie miał tego kto zrobić) i zaraz zabrał się żwawo do roboty.

Przypasował deski, przyrżnął je piłką i nad wieczorem miał już Baca nową budę. Z porządnym daszkiem nakrytym kawałkiem papy (no, teraz już deszcz nie przecieknie do środka) zaś wewnątrz szeleściła świeża słoma, w której tak rozkosznie będzie się Bacy spało.

Baca był teraz dużo szczęśliwszy. A dostał też nowy a cienki łańcuch, dużo dłuższy od dawniejszego i może sobie poskakać trochę w kółko. Za to wszystko będzie napewno dobrze stróżował.

E. Drz

Św. Jan — jagód dzban

A ten święty Jan
niesie jagód dzban.
Zbierał — ci je nockę całą
nim na niebie słonko wstało.

Chociaż krótka noc,
zebrał jagód moc.
Pomagały krasnoludki
zbierać, zrywać te jagódki.

A gdy zapiał kur,
gdzie najgęstszy bór
znalazł Święty — kwiat paproci
co się wśród mchów ciemnych [złoci.

H. W. K.

Głosowanie ludowe

1) Czy głosować.

W dniu 30 czerwca odbędzie się w całym kraju tak zwane głosowanie ludowe. Mamy w nim odpowiedź na trzy pytania postawione przez rząd:

1. czy władza ustawodawcza ma spoczywać w rękach sejmu i senatu, czy tylko sejmu.

2. czy naród zgadza się na przeprowadzoną przez rząd reformę rolną i upaństwowienie przemysłu.

3. czy mamy prawa do granic zachodnich czy nie.

Głosowanie 30 czerwca będzie pierwszym powojennym wypowiedzeniem się całego narodu. Branie udziału w życiu publicznym należy do obowiązków katolika. Rzecz dla każdego jasna, że nie tylko trzeba pracować dla Ojczyzny czy walczyć za nią, ale i myśleć dla niej i o niej. Jednym zaś ze sposobów wyrażenia swego sądu będzie owe głosowanie ludowe.

2) Jak głosować.

Odpowiedź na każde pytanie ma być wyrażona oddzielnie przez „tak" lub „nie". Politycy mają już odpowiedź gotową. Zależy ona od ich zasad politycznych. My katolicy do tych pytań musimy zastosować inną miarę — miarę stałą, niezmienną—niewzruszoną. Miarą tą są **przykazania Boże i dobro naszej Ojczyzny**, co zresztą przy głębszym rozważeniu sprowadza się do jednego — do przykazań Bożych. Bo wszystko o tyle jest dobre i celowe o ile pokrywa się z prawami, które światu nadał Bóg.

Dlatego też każdy katolik głosujący zanim da odpowiedź na owe pytania, niech je naprzód dobrze rozważy i rozpatrzy w świetle tych przykazań, niech się poważnie zastanowi, jaką korzyść będzie z tego miała nasza Ojczyzna. Odpowiedzi z góry wszystkim podyktować nie możemy. Możemy tylko wskazać na źródło skąd ją brać należy.

Źródłem jest sumienie własne kierowane miłością Boga i Ojczyzny. X W. M.

W kraju i zagranicą

Nowe nominacje biskupie.

Jego Świątobliwość Papież Pius XII mianował biskupem ordynariuszem diecezji chełmińskiej ks. dra Kazimierza Józefa Kowalskiego, dotychczasowego rektora Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

Nadmieniamy, że w 1929 roku kiedy Seminarium Duchowne w Poznaniu zwiedzał nuncjusz papieski, późniejszy papież Achilles Ratti — Pius XII, wówczas prymas Polski Dalbor przedstawił ówczesnego alumna Kazimierza Kowalskiego, b. kapitana Wojsk Polskich i dowódcę 1 baterii 1 Dyonu Artylerii Ciężkiej Wielkopolskiej.

Nuncjusz powiedział wówczas do młodego alumna: „Miles patriae et miles Christi". (Żołnierz Ojczyzny i żołnierz Chrystusa).

Nowy biskup-ordynariusz liczy lat 50 i jest synem nauczyciela z Gniezna.

Dotychczasowy zasłużony Administrator Apostolski diecezji chełmińskiej przechodzi w tym samym charakterze do Gdańska.

— —

Biskupami- sufraganami warszawskimi zostali mianowani: ks. infułat Zygmunt Choromański, którego jednocześnie powołano na sekretarza Episkopatu Polski i ks. kanonik Wacław Majewski, dotychczasowy kanclerz warszawskiej kurii metropolitalnej.

Z Jugosławii

przybyło do tego czasu 15 transportów obejmujących około 8.000 Polaków. Są to przeważnie rolnicy bogato zaopatrzeni w żywy inwentarz, narzędzia rolnicze i przedmioty gospodarstwa domowego. Polacy ci zostali skierowani do powiatu Bolesławieckiego na Dolnym Śląsku, gdzie objęli specjalnie dla nich zarezerwowane gospodarstwa.

Prokurator Shawcross

główny oskarżyciel W. Brytanii w Norymberdze przybył do Polski i w przemówieniu swoim oświadczył, że kilka dni pobytu w Polsce dało mu więcej materiałów co do męczeństwa Narodu Polskiego niż wszystkie dotychczasowe informacje. Powiedział także, że każdy zbrodniarz niemiecki, do którego Polska będzie rościła pretensje zostanie jej wydany.

Na premiera

Czechosłowacji w wyniku ostatnich wyborów został desygnowany Clemont Gottwald prezes partii komunistycznej. Obecnie premier przeprowadza rozmowy z poszczególnymi stronnictwami w przedmiocie odpowiedniego rozdziału tek ministerialnych.

Praga — Nowy Jork

oto stała linia lotnicza, która została otwarta w dniu 17 b. m. Samoloty pasażerskie, mogące pomieścić około 46 osób będą startowały z Pragi 2 razy tygodniowo. Lot na trasie Praga—Nowy Jork ma trwać 16 godzin.

Konferencja czterech

ministrów odbyła po przerwie swe pierwsze posiedzenie w dniu 15 czerwca r. b. Do konferencji tej obecnie wszyscy politycy przywiązują ogromne znaczenie. Gdyby obecnie mocarstwa nie osiągnęły porozumienia wskazywałoby to na wielkie rozbieżności między zwycięskimi państwami. Prasa ogólnie przypuszcza, że w imię utrwalenia i zapewnienia ludzkości pokoju przedstawiciele mocarstw pójdą na wzajemne ustępstwa i porozumienie osiągną.

Na posiedzeniu

komisji ONZ do spraw energii atomowej senator amerykański Baruch wystąpił z propozycją zniszczenia już istniejących bomb atomowych i zaprzestania ich dalszej produkcji. Jednocześnie postawił wniosek aby tajemnica produkcji została wydana wszystkim państwom a jednocześnie by ustalono specjalną komisję powołaną do kontroli energii atomowej i ukarania tych którzy by naruszyli postanowienia kontrolne.

Władze brytyjskie

w okupowanych Niemczech postanowiły objąć natychmiast kontrolę nad wszystkimi majątkami ziemskimi. Postanowienie to jest związane z projektem przeprowadzenia w Niemczech reformy rolnej.

Pierwszy transport

żołnierzy polskich w liczbie 1360 osób przybył z Włoch do Wielkiej Brytanii. Są to żołnierze korpusu gen. Andersa, którzy mają ulec demobilizacji.

B. król włoski

Umberto II w wyniku głosowania ludowego opuścił Włochy i udał się do Hiszpanii. Naczelnikiem republiki włoskiej został dotychczasowy premier de Gasperi.

Wielki Mufti

Jerozolimy, który do tego czasu przebywał w Paryżu, uciekł w tajemniczy sposób. Miejsce obecnego jego pobytu nie zostało dotychczas ustalone. W okresie wojny Wielki Mufti był zdecydowanym wrogiem Anglików, a natomiast stał się zwolennikiem Hitlera. Koła polityczne obawiają się, że może on rozniecić fanatyzm Arabów, nienawiść w stosunku do Żydów i sprawić wiele przykrości Anglikom w Palestynie.

Premier Grecji

oświadczył, że zaprojektował ustawę, która wyznacza głosowanie ludowe w Grecji na dzień 1 września r. b. Głosowanie to ma wykazać czy Grecja będzie republiką czy też zostanie monarchią.

Między Azerbejdżanem

a Persją od dłuższego czasu istniał konflikt, który swego czasu doprowadził do starć granicznych. Obecnie nastąpiło porozumienie, dzięki któremu Azerbejdżan uzyskał szeroką autonomię, ale w dalszym ciągu stanowi nieodłączną prowincję państwa perskiego.

Coraz częstsze

zdarzają się wypadki ohydnych włamywań do grobowców cmentarnych i rozkopywań grobów na cmentarzach. Złoczyńcy w poszukiwaniu ubrań, biżuterii, złotych zębów i tym podobne zakłócają spokój ludzi zmarłych. Nawet krzyże żelazne i ogrodzenia stają się łupem złoczyńców. Ostatnio w Warszawie zdarzył się wypadek, że złoczyńcy nie mogąc otworzyć nieboszczykowi szczęki, aby wyciągnąć złote zęby, odcięli całą głowę i zapakowali do worka. Spłoszeni przez dozorcę cmentarnego uciekli pozostawiając pod ogrodzeniem cmentarnym worek z uciętą głową.

Z WYDAWNICTW

Serafickim Szlakiem — Rozmyślania dla Sióstr III Zakonu św. Franciszka — str. 113. Do nabycia w Krakowie. Stowarzyszenie „Przystań Społeczna".

Greiserowska polityka eksterminacji pośredniej.

Zapowiedziany w Poznaniu na czerwiec b. r. proces znanego kata Polaków Artura Greisera budzi w społeczeństwie polskim i zagranicą wielkie zainteresowanie. Toteż skrzętnie gromadzi się wszelkie najbardziej bezpośrednie i naoczne dowody winy tego hitlerowskiego pełnomocnika. Wina jednak Greisera nie wyczerpuje się tylko w tych najbardziej krzyczących faktach jego polityki eksterminacyjnej, ale również obejmuje głęboko przemyślany zbrodniczy plan, zmierzający pośrednio do eksterminacji żywiołu polskiego w jego pierwotnych siedzibach. Problem ten bardzo wnikliwie oświetla w ostatnim numerze (R. II. Nr. 4) „Przeglądu Zachodniego" Marian Bartoszkiewicz w artykule p. t.: „Artur Greiser. — Rozważania w przededniu procesu". W tymże numerze znajdujemy dalszy ciąg głęboko ujętej pracy prof. K. Tymienieckiego p. t. „Źródła i charakter imperializmu niemieckiego" oraz artykuł A. Klawkowskiego p. t. „Niemcy, jako przedmiot prawa międzynarodowego".

„Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Ku tej Polsce Was prowadzę i z Bożą pomocą doprowadzę
12.XII.1941 SIKORSKI, gen."

Autograf z książki Stanisława Strumph Wojtkiewicza

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO?

Jeżeli nie, to wypełń zaraz poniższą deklarację. Pamiętaj, że od twojej składki miesięcznej zależy przyszłość i rozwój Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Deklaracja:

Imię i Nazwisko:
zawód
adres
zgłasza swoje przystąpienie do Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
Wysokość zadeklarowanej składki rocznej
Wpłata
(miesięcznie, kwartalnie, rocznie).
Data Podpis

Wypełnić i przesłać: Tw. Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, oddział Warszawa 12, skrzynka poczt. Nr. 40.

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 11-26. Konto P.K.O. Nr. VI—231. Redaktor: A. Turczynowa
Przyjmuje w godz. 10—12 z wyjątkiem dni świątecznych. Maszynopisów nie zwraca się.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godz. od 8—12 i od 2—5. W soboty od 8—12.
Cena ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł., urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości, 1 szpalta po 5 zł., reklamowe — 10 zł.
Prenumerata z przesyłką pocztową: kwartalna 40 zł., półroczna 75 zł., roczna 150 zł.
Wydawca: Kuria Diecezjalna. E-12382 Drukarnia Diecezjalna, Włocławek, ul. Brzeska 4